Nr. 227 | Sobota 16 Sierpnia 1884. | Rok II.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Rocha.

Niedziela: Liberata.
Poniedziałek: Heleny.

Wtorek: Ludwika.
Środa: Stefana króla.
Czwartek: Joanny.
Piątek: Filiberta.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły, i jelenie przepiórki i dzikie gołębie na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 5 g 03 min
Zachód słońca o 7 g. 3 min.
Barometr: 772 — Pogoda ale chwilowy deszcz możebny.

Cześć Sokołom czeskim!

Z trwogą spoglądają ludy na wizyty wzajemne i konferencje dyplomatów. Rzadko bowiem z porozumiewań międzydworskich wynika błogosławieństwo dla rządzonych. Dzieje ostatnich lat trzydziestu przekonały nieraz o tej prawdzie — i nie myślimy jej dowodzić faktami. Uderzającym dowodem jest fakt ciągłych waśni międzynarodowych. Dla krępowania swobody politycznej i narodowej machiawelizm wymyślił walki ras, stawiąc ludzkość na stanowisku bydlęctwa. Narody czubią się też pomiędzy sobą jak koguty lub tygrysy, a korzysta z tego despotyzm osobisty i parlamentarny.

W tak smutnem, bo n i e l u d z k i e m położeniu l u d z k o ś c i, pocieszającym jest każdy objaw świadomości ludów o tem, że opatrzność nie przeznaczyła je na wzajemną pastwę, ale ku wzajemnemu braterskiemu poszanowaniu się i pożyciu, bo jedynie taka solidarność ich zdoła kres położyć nadużyciom hegemonicznym.

Do objawów tego rodzaju zaliczamy dzisiejszy przyjazd Czechów do starożytnej naszej stolicy podwawelskiej, przyjazd ich „Sokołów", będących wyrazem patrjotycznej dzielności narodu, który śród największych katastrof politycznych, o ś w i a t ą i p r a c ą w ł a s n ą dobił się potężnego stanowiska.

Hoch Bismark! pili pedagogowie austrjaccy w Opawie, ród zaślepiony w wojnie rasowej. My z Sokołami czeskimi w obliczu mogiły Kościuszki spełnimy toast n a c z e ś ć b r a t e r s t w a l u d ó w dla przykładu nieszczęsnym, a na zmartwienie bezbożnych podszczuwaczy.

Czasopismo *Przewodnik gimnastyczny* pisze dzisiaj:

Na powitanie Czeskich Sokołów.

„Drodzy i mili bracia Czesi! Witajcie nam i bądźcie pozdrowieni na polskiej ziemi, w grodzie Krakusa, Wandy i Kościuszki, u stóp starego Wawelu, któryście sami nazwali skamieniałą historją narodu naszego.

Gość w dom, Bóg w dom!

Dzięki więc Wam stokrotne za te przyjazne i serdeczne uczucia, które kroki Wasze skierowały ku nam.

Idźcie więc jak postanowiliście, odwiedzić Wawel nasz nad Wisłą, a ten przypomni Wam niezawodnie Wasze Hradczany nad Wełtawą; bo i tu jak i u Was stara świątynia gotycka, wznosząca się obok starego, dawnego zamku królewskiego, we wnętrzu swem kryje drogie nam szczątki królów, hetmanów i dzielnych przewodników narodu.

Takiż sam tu, jak i u Was stary dzwon Zygmunt na wieży, boleśnie wciąż jęczy, i drogie nam z przeszłości przypomina dzieje!...

Idźcie i przypatrzcie się piękności i bogactwu Wieliczki, t. j. temu, czego Bóg także ojczyźnie naszej nie poskąpił, i poznajcie nakoniec, jakeście to zapragnęli lud nasz, który tak kocha swą ziemię, bo to silniej i lepiej stokroć do Was przemówi, i lepiej was nastroi, jak wszelkie słowa; a niezawodnie stanie się, coście sobie założyli, że wycieczką tą ożywicie się na duchu i pokrzepicie siły Wasze.

Moc bowiem wszelka w braterskiej miłości i życzliwości rośnie, a duchy w jedności krzepią się i potęgują nawzajem.

A dobry i podniosły nastrój ducha, jest przecie zawsze pierwszym i niezbędnym warunkiem, każdego powodzenia wszelkich przedsiębranych zamiarów i usiłowań w życiu naszem.

Wasze przybycie tu drodzy i mili bracia, tj. pobyt dzielnych Czeskich Sokołów wśród nas, choć przelotny tylko, nie wątpimy jednak, że czarownie oddziała na młodzież naszą, zelektryzuje ją i przypomni jej, że jest przecie potomstwem rycerskiego na wskróś niegdyś narodu, że przeto czas, aby rozbudziła w sobie stare dziadów swych męztwo, odwagę i siłę, tj. wzięła się do pilnej i energicznej pracy, i co rychlej usposobiła się do lotu i dzielności Sokołów. Aby idąc słowem za Waszym przykładem, pracę swą moralną i umysłową dla ducha, łączyła zawsze z troską i usiłowaniem wyrobienia w sobie zarazem męztwa, siły i czerstwości ciała, bo jak stare hasło słusznie powiada, zdrowy duch — potrzebuje zawsze zdrowego ciała, aby mógł działać skutecznie na ziemi.

W chwili więc, gdy prawie wszędzie, głównie postęp umysłowy i troska o materjalny dobrobyt, wzmagą się wciąż i rośnie, a duch rycerski, męztwo, siły i czerstwość ciała, co raz to więcej upośledza się, upada i gaśnie, usiłowania Towarzystw gimnastycznych przypominając nam wciąż, że bez zdrowia, czerstwości i sił ciała, ani rzeczywistego i trwałego dobrobytu być nigdy nie może, ani też i najoświeceńszy umysł, zdobyczy swych naukowych, wcielić w czyn i w życie, po ludzku na ziemi nie potrafi, bo duch tylko przez ciało, działać jest zdolny, są bardzo na czasie i zasługiwać winny zewsząd na gorące poparcie wszystkich, tak z pobudek higienicznych, ekonomicznych jak i obywatelskich.

Budzić umysły w tym kierunku, jest i powinno być naszym zawsze obowiązkiem.

Niechże więc i za to będą Wam dzięki drodzy bracia Czesi, żeście się do tego u nas przyczynili, jako dzielne Sokoły i przybyli tu budzić nas i gotować do wspólnego lotu.

Jako więc braci i jako Sokołów, witamy Was i pozdrawiamy z całego serca, a łącząc głosy swe z głosem ogółu witających Was rodaków naszych, wołamy: Niech żyją! Na zdar!..."

O spisku Bardowskiego

piszą do *Nowej Reformy* z Warszawy:

„W Wilnie, jak w ogóle krajach zabranych, do czasu świeżo wprowadzonej reformy sądowej, jako wyższy sąd krajowy, egzystowały tak zwane izby sądowe połączone, vulgo: trybunał cywilny i kryminalny.

W takiej to instytucji był członkiem Bardowskij, mąż światły, uchodzący tam za postępowca (bo nie liberała), a po za tem hulaka i nadzwyczajny amator płci pięknej. Ostatni ten przymiot doprowadził go do stosunku z żoną towarzysza miejscowego prokuratora, panią Pohl, także rosjanką, kobietą wykształconą, a ztąd lionką.

Mąż jej, który przez ten czas pocieszał się inną kobietą niecałego świata, wkrótce przeniósł się, syt rozkoszy ziemskich, do wieczności. Egzystencja Bardowskiego w stosunku do Pohlowej w gruncie wileńskim stała się co najmniej nie stosowną, bo gorszącą — trzeba było gdzieś indziej usłać gniazdeczko, a że dla każdego moskala Królestwo jest ziemią obiecaną, więc też i Bardowskij wystarał się o przeniesienie najprzód do Płocka, zkąd po jakiejś przerwie (dostał dymisję, jak już donosiłem poprzednio) do Warszawy. Był to awans nie w stopniu, ale w pensji.

Dom pani Pohlowej już Wilnie uważano za niebłahonadieżnyj; zarzut ten jednak nie stosował się do Bardowskiego.

Energiczna i sprytna ta kobieta i w Warszawie prędko zwróciła na siebie oko żandarmskie, tak, że hrabia Kutaisów żądał od prokuratora warszawskiej Izby sądowej pozwolenia do zarządzenia rewizji u Bardowskiego, ale że zarzuty były gołosłowne, prokurator żądaniu temu odmówił, podejrzenie jednak spowodowało dodanie nieodstępnego anioła stróża w osobie szpicla.

Bardowski przybył o zwykłej godzinie do swej kancelarji w sądzie pokoju, gdzie odebrał listy i pakiety z poczty, urzędowe i prywatne, jakie do niego, jako do sędziego wysłano. Pomiędzy niemi był jeden list osobisty. List ten Bardowski wyniósł do przedpokoju i włożył do paltota.

Niewiadomo, czy przez pomyłkę włożył go do cudzego paltota, czy też anioł stróż wyciągnął go z jego własnego, dość że list ten znalazł się w ręku żandarmerji, i że w niespełna 24 godzin potem Bardowskij aresztowany został wraz z panią Pohl, jej dziećmi i kuzynem przybyłym z Rosji.

Dokonana rewizja wykryła i korespondencję bardzo podejrzaną, w większej części szyfrowaną, do której dotąd nie odnaleziono jeszcze klucza—świadczącą, że od kilku miesięcy Bardowskij był jedną z głównych sprężyn rewolucyjnej od kilku miesięcy prowadzonej roboty, która dzisiaj znajduje się w najgorętszem stadjum wobec oczekiwanego przybycia cara. Znaleziono nadto hektograf, czcionki drukarskie, rewolwer, na który nie posiadał pozwolenia, kilka naboi dynamitowych i trzy tuziny kastetów w opakowaniu fabrycznem—dalej kilka sztyletów rozmaitego kalibru i 2000 plakatów w języku polskim, wzywających publiczność do usunięcia się zupełnie od owacyj wyprawianych carowi, o którym dosyć nieprzychylnie się wyraża. W końcu znaleziono broszury, dzienniki, manuskrypta i t. p. elaboraty rewolucyjnego stronnictwa.

Stosunki jego i Pohlowej sięgały szeroko. Na podstawie zabranej korespondencji, żandarmerja w ciągu niespełna dwóch tygodni uwięziła mnóstwo osób. Dwie partje, zamięszane w procesa odbywające się w Petersburgu, już tam wysłano, a mimo to, obszerny pawilon twierdzy obejmuje jeszcze 136 przymusowych lokatorów.

Dalej nastąpiły aresztowania w różnych punktach miasta i na prowincji.

Odkryto drukarnię dość dobrze zaopatrzoną, to znów zbrojownię z kilkunastu rewolwerów złożoną, a aresztowania były tak liczne, że z jednego domu na ulicy Złotej prawie wszystkich lokatorów uwięziono.

Z prowincji uwięziono nawet kilku oficerów pułków armji.

Pozycja strategiczna Rossji na Wołyniu.

Z Dubna, na Wołyniu, piszą do *Kraju*: Przed laty 15 myślano o założeniu w Dubnie silnej fortecy, a raczej ufortyfikowanego obozu na kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Ogłoszono nawet sąsiednim obywatelom ziemskim, warunki przedsiębiorstwa na dostawę ogromnej ilości cegły i wapna; ale w końcu projektu zaniechano. Nie próżno rząd rzucił okiem na Dubno; o ile zasięgnąć mogę pamięcią, skarb zawsze się kusił o nabycie go na własność od dawnych właścicieli, książąt Lubomirskich, bo i sama natura silnie wzmocniła ten starożytny gród, oblany wodami rzeki Ikwy, wpadającej o trzy mile poniżej do Styru, lecz tworzącej naokoło miasta nieprzebyte moczary, przez które tylko od zachodu jest możliwe suche przejście, bronione staroświeckim murowanym bastjonem, zwanym bramą łucką. Oprócz tego tutejszy zamek panuje nad silnym i niezmiernie ważnym wąwozem, wśród dość znacznych wzgórzy, stanowiącym jedyny dostęp w głąb kraju dla armji następującej. W średnich jeszcze wiekach zwrócono na to pilną uwagę. Dubno już w XIV stuleciu było mocnym grodem warownym, zostającym wraz z Ostrogiem w posiadaniu możnej rodziny książąt Ostrogskich, tych prawdziwych strażników ziemi wołyńskiej. Wspaniały zamek tutejszy, z ciosowego kamienia i czerwonej ogniotrwałej cegły, założony przez nich na samym cyplu wschodnim, gdzie się Ikwa zakręca i dumnie panujący nad całą okolicą, skutecznie bronił ludność miejscową od najazdów tatarskich, a później kozactwa. Niedawno sprzedany on został przez obecną właścicielkę Dubna, księżnę Barjatyńską rządowi i zamieniony na koszary wojskowe. Naturalnie, że dziś, przy rozwoju dalekonośnej artylerji, której najgrubsze mury oprzeć się nie mogą, obrona miejsc warownych uległa radykalnej zmianie; rozrzucone forty ziemne, panujące nad ważniejszemi punktami strategicznemi, zastąpić muszą z konieczności, mury i bastjony forteczne... Oprócz tego, mimo gałęzi kolejowej, łączącej stację Zdołbunów z nadgranicznym Radziwiłłowem i Brodami w Galicji, biorą się do budowy drogi szosowej pomiędzy Dubnem a Równem, ważnym dziś punktem strategiczno-handlowym, przez który przechodzi główna linja drogi południowo-zachodniej i zkąd się rozpoczyna nowobudująca się droga żelazna rowieńsko-wileńska. Budowę tej nowej drogi bitej polecono ministerstwu wojny. Miejscowi zaś mieszkańcy z upragnieniem wyglądają urzeczywistnienia tego projektu, gdyż dziś długa grobla na Suromiczach, łącząca miasto ze stacją kolejową Dubno, nieraz z powodu błota, staje się poprostu nieprzebytą.

KRONIKA.

10.000 złr. w. a. w notach bankowych po 1000 złr., znaleziono we czwartek wieczorem w skrzynce pocztowej na ulicy Kaźmierzowskiej koło kościoła św. Anny filji III. Pieniądze były owinięte kawałkiem czystego białego papieru. Najprawdopodobniej pochodzą one z kradzieży owych 15.000 złr. w liście rekomendowanym, przesłanych do Sokala i Liliena. Złodziej obawiając się być przychwyconym przy mienianiu grubych banknotów wolał się zadowolnić resztą, 5.000 złr. w setkach i pięćdziesiątkach, i zwrócił tysiączki pokryjomu, rzucając je o zmroku do skrzynki. Adresaci nie znają niestety numerów zaginionych bnnknotów, telegrafowano więc w tej kwestji do nadawcy p. Ciżeka w Wiedniu. Jeżeli ten wylegitymuje tożsamość zaginionych i znalezionych pieniędzy, asekuracyjne towarzystwo straci tylko 5000 złr., w przeciwnym razie, rząd zrobi niezły interes, wypłacając 20 złr. nadawcy, zatrzymując natomiast 10.000 złr.

Dla wysłużonych z. k. podoficerów są w Galicji do obsadzenia: 1) Posada woźnego przy c. k. sądzie powiat. w Tarnowie, z płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 75 zł. i mundurem. Termin podań do 25. sierpnia. 2) Posada dozorcy więźniów przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie z płacą 300 zł., 25% dodatkiem służbowym i mundurem. Termin do 28. sierpnia. 3) Posada posługacza przy klinice chirurgicznej na wszechnicy krakowskiej, z płacą 300 zł. i dodatkiem aktywalnym 75 zł. Obowiązek stanowi utrzymanie czystości w sali operacyjnej — przygotowanie środków antiseptycznych, utrzymanie w czystości i ostrzenie instrumentów operacyjnych — przenoszenie chorych do operacji i obecność podczas wykładów; sześciomiesięczna praktyka na próbę. Termin podań do 20. września. Na Bukowinie: Posada laboranta przy laboratorjum chemicznem c. k. wszechnicy w Czerniowcach z płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 75 zł. i mundurem. Warunki: Biegłość w robotach mechanicznych. Pożądaną jest też profesja slusarska, stolarska lub t. p. Termin podań do 20. września.

Dziewczęta, które przez cztery tygodnie bawiły na kolonji wakacyjnej w Lisowicach za Bolechowem, powróciły wczoraj do Lwowa. Zdrowe i żwawe oddała je profesorka Zubrzycka rodzicom zgromadzonym o godzinie 9-tej wieczorem na placu cłowym.

Modrzejewska wybiera się na występy gościnne do Lwowa we wrześniu.

Z życia towarzyskiego. We czwartek odbył się w Krakowie ślub Konstantego Buszczyńskiego (syna Stefana, znanego w piśmiennictwie polskiem) z Podola z panną Jadwigą Dmochowską równie z Podola.

Pułk nr. 56 piechoty austrjackiej obchodzi dziś w Krakowie 200 letnią rocznicę swoją. Przybył na nią hr. Baumgarten, pensjonowany jenerał.

Zbłąkanego chłopczyka na dniu 14go b. m. w rynku, ubranego w siwy garnitur i czarny filcowy kapelusz, lat 4 liczącego poszuknje Marja Zielińska, zamieszkała przy ul. Grodeckiej l. 31.

Prezes teatrów warszawskich, senator Gudowski przybył dnia 12. b. m. do Krakowa z powrotem z Gastein. Gudowski obrócił drogę na Pragę, dla zwiedzenia gmachu Narodowego Teatru, był tam na dwóch przedstawieniach opery i komedji czeskiej, na których publiczność, pomimo niesprzyjającej pory roku, szczelnie zapełniła obszerną salę. Gudowski zaraz po przybyciu był w krakowskiem teatrze na ostatnim akcie „Karnawału w Rzymie", przedstawionego przez artystów lwowskich i odjechał następnie do Warszawy.

Ksiądz prałat Florjan Mitulski, dziekan i proboszcz parafii obrz. orm.-kat., w Czerniowcach obchodzić będzie w dniu 8. września b. r. 50-letni jubileusz kapłaństwa. Osobistość księdza prałata, którego staraniem zbudowaną została tamtejsza świątynia ormiańska, tak jest popularną i złączoną z historją rodzin ormiańskich na Bukowinie i w Galicji, że jubileusz czcigodnego kapłana będzie niewątpliwie wielką uroczystością, a doda jej niemałego blasku obecność dwóch arcybiskupów, dowiaduje się bowiem *Gazeta Polska*, iż na obchód ten przybędzie arcybiskup obrz. orm. ks. Issakowicz ze Lwowa i były arcybiskup warszawski r. l. ks. Feliński.

W Czerniowcach podczas manewrów porucznik 41. pułku piechoty, adjutant Dimitriewicz, uniesiony przez konia, wypadł z siodła i złamał nogę. Porucznik zaś huzarów p. Horwath, zamieszkały w koszarach na Roszu w Czerniowcach, w przystępie melancholji, spowodowanej długotrwałem cierpieniem fizycznem, przebił się d. 13, bm. parukrotnie szpadą w zamiarze samobójczym.

Od piorunu zgorzał dnia 12go b. m. folwark OO. Cystersów w Dobroniowie za Krakowem, a przytem stajnia z 27 sztukami bydła.

Hr. Bohdan Czapski, porucznik w pułku gwardyjskim huzarów pruskich, dawniej członek ambasady niemieckiej w Paryżu, rozkazem gabinetowym z dnia 2 b. m. mianowany został adjutantem przy namiestniku Alzacji i Lotaryngji.

O odsłonięciu pomnika George Sand w La Chatre donoszą z Paryża: Uroczystość rozpoczęła się odegraniem marsyljanki przez muzykę wojskową. Na trybunach zebrała się liczna publiczność, złożona z krewnych, przyjaciół i zwolenników genjalnej autorki. Z akademji francuskiej stawił się tylko Ferdynand de Lesseps. Posąg wykonał rzeźbiarz Aimé Millet z marmuru kararyjskiego. Przedstawia on Georg Sand w wieku około lat 40 z piórem w ręku, pochyloną nad książką. Napis opiewa:

„George Sand Amantine: Lucile-Aurora Dupin Baronne Dudevant. Paris 1814. Nehaut 1876".

Po obu stronach napisu wyryte są tytuły jej dzieł. Pierwszy przemówił mer z La Chatre w słowach dość banalnych. Następnie zabrał głos poseł Périgois, dalej Kaempfen jako dyrektor departamentu sztuk pięknych, Adriéne Haussay, Porel jako reprezentant artystów dramatycznych, Paul Maurice w imienin Wiktora Hugo i Lesseps. Haussay podniósłszy wysoko zasługi George Sand zganił ustawę akademji francuskiej, która nie przypuszcza kobiet do swego grona. Następnie odczytano list Wiktora Hugo sławiący w entuzjastycznych słowach talent i zasługi zmarłej autorki. Lesseps tak samo jak Hanssay zganił akademję. Uroczystość zakończyła się bankietem.

Testament Laubego. Niemieckie dzienniki podają testament Laubego, z którego wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły: uniwersalnym spadkobiercą jest pasierb zmarłego profesor dr. Haenel. Wychowanica Laubego panna Haas otrzyma 100.000 i całe urządzenie domowe. Brat Gustaw dostanie 10.000 złr., drugi brat Juljusz 20.000 złr., a trzeci Herman 30.000 złr. Siostrzenia Emilja Weiss 5.000 złr. Wdowa po zmarłym bracie Karolu 2.000 złr., a służba zmarłego 200 złr. Testament datowany jest z dnia 19 marca 1883 r.

W domu obłąkanych w Pradze czeskiej, obłąkany Hanisch uderzył drugiego warjata nazwiskiem Swoboda w twarz. Swoboda rzucił się na Henischa i zanim dozorcy nadbiegli udusił go.

Profesor Drasche contra dr. Koch. Znakomity uczony i profesor wiedeńskiego uniwersytetu dr. Drasche, wystąpił jak najenergiczniej przeciw teorjom dra Kocha. Drasche twierdzi, że *grzybki choleryczne nie są powodem choroby lecz jej skutkiem.* Jako dowód przytacza fakt, że przy szybko rozwijających się wypadkach cholery, nigdy tych grzybków nie skonstatowano, tylko dłużej trwająca chorobie wytwarza je. Dr. Drasche wyraził pewność, że wszystkie teorje Kocha zostaną wkrótce obalone i zapowiedział publikację obszernej pracy w tym kierunku.

„Phoitesy" pobili się pomiędzy sobą podczas przedstwienia w cyrku w Pradze. Jeden z nich rozbił drugiemu głowę, tak, że musiano zaniechać dalszego przedstawienia.

Ogromne gradobicie wyniszczyło dnia 13 b. m. wszystkie winnice w okolicy Oedenburga. Szkoda jest ogromną.

Dla chrześniaków. W tych dniach otworzono testament pana *,* w Warszawie, który pozostawił ładną fortunę swoim trzem synom, lecz obciążył ją legatami na sumę 10.000 rs. dla 20-tu chrześniaków. Nazwiska i imiona wszystkich chrzestnych córek i synów pana *,* są w testamencie wymienione i na każdą głowę przypada po 500 rs. Testator położył za warunek, aby wszyscy obdarowani znajdowali się na nabożeństwie żałobnem za jego duszę w rocznicę śmierci, poczem nastąpi wypłata legatów. Zaniechanie tego warunku pozbawia obdarowanego prawa do otrzymania legatu.

Petersburg, 10. sierpnia. Dziś w południe przy ul. Puszkińskiej, niedawno utworzonej i wystawnie zabudowanej, na środkowym skwerze odbyło się uroczyste odsłonięcie posągu Puszkina. Poeta stoi na pięknym piedestalu z obliczem natchnionem i zwróconem w górę; w ręku trzyma księgę. Posąg odlany z bronzu waży 30 pudów. Jest to drugi z kolei pomnik Puszkina; na pierwszy zdobyła się Moskwa przed laty mniej więcej dwudziestu.

Odessa 8. sierpnia. Z Kiszyniowa donoszą o wyroku sądu wojennego na majora Mielnikowa i sztabs-kapitana Sochackiego, obwinionych o nadużycia podczas wojny przy transportach intendentury. Obaj skazani zostali na 15 lat pobytu w Syberji, z pozbawieniem praw.

Długowieczność. Z Gurahumory donoszą *Gazecie Polskiej*, iż w Wamie żyje izraelita, nazwiskiem Sainwel Merdler, który liczy 117 lat wieku, a więc dosięga lat biblijnych patryarchów,

Konie w Rosji. Obliczenie, dokonane w roku 1882 w 58 gubernjach, obowiązanych do dostawy koni wykazało ogółem 19.674.723 koni, z których 14,841.059 znajduje się w wieku zdolnym do pracy.

W Sanoku zawiązała się d. 10 bm. spółka handlu skór, stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.

Ludożercy z potrzeby. Członkowie ekspedycji Greely'ego z głodu żywili się trupami zmarłych przedtem kolegów. Jeden z załogi okrętowej nazwiskiem Henny Niemiec, za skradzenie kawałka mięsa ludzkiego, został rozstrzelany, a mięso jego zjedzone.

O niezwykłych burzach donoszą ze Szkocji. Wiele osób zostało przez piorun zabitych, a szkoda jest ogromną. Między zabitymi znajduje się też Lord Lauderdall.

Wesołe pojedynki. Jeden z dzienników francuskich podaje zbiorek dykteryjek pojedynkowych, z których podajemy niektóre najzabawniejsze. Pewien literat, opowiada dziennik francuski, zdecydował się na pojedynek pistoletowy, otrzymawszy wprzód

zapewnienie, że cała rzecz jest tylko formą. W istocie przy pojedynku wprawny przeciwnik przedziurawił mu kulą cylinder i to nowiuteńki. Rozgniewany literat krzyknął na to: „to jest zdrada, zapewniono mnie, że to pojedynek dla formy, a tymczasem tracę kapelusz za 20 franków.

O niezwykłym humorze świadczy też historja pojedynku pana Saint-Beuve. Był to pojedynek na serjo, gdzie rzeczywiście chodziło o życie. Przed rozpoczęciem pojedynku zaczął deszcz padać. Saint-Beuve wziął w lewą rękę otwarty parasol, a w prawą szpadę i szykował się do walki. Zdziwionym sekundantom rzekł: zdaje mi się, że wystarcza, jeżeli dla honoru ryzykuję życie, zbytecznem byłoby nadto ryzykować jeszcze nowe odzienie.

W r. 1834 odbył się pojedynek między mężem śpiewaczki Damoreau Cinté, a mowcą ludowym Manuel. Ledwie rozpoczęła się walka, a już Manuel zadał przeciwnikowi pchnięcie tak silne, że ten przewróciwszy się stanął prawie na głowie. Jakież było zdziwienie obecnych, kiedy po chwili zabity a co najmniej ciężko ranny przeciwnik powstał i z uśmiechem oświadczył, że honorowi stało się zadość. Pokazało się, że szpada uderzyła w srebrną pięciofrankówkę znajdującą się w bocznej kieszeni od kamizelki.

Dziennikarz donoszący naonczas o tym pojedynku dodał: „Jakie szczęście, że to nie mnie spotkało, gdyż u mnie nawet szpadą — niktby się pięciu franków nie doszukał.

Z anatomji serca. Panowie Kronecker i Schmey odkryli, że w pewnych miejscach komórki sercowej u psów i królików, znajduje się centrum nerwowe, które ustanawia koordynację poruszeń włókien muskułów sercowych. Jeżeli się bowiem ukłuje igłą, w miejsce położone na dolnym końcu górnej części ścianki rozdzielającej komórki, takowe w tej chwili przestają tętnić, t. j. że zamiast rytmicznego tętnienia daje się słyszeć nerwowe drganie. Zwierzęta tak ukłute giną w najkrótszym czasie. Kronecker i Schmey przypuszczają, że przez to ukłucie zniszczone zostało centrum nerwowe, które dotychczas nikomu znane nie było. To odkrycie czyniłoby zrozumiałem zjawisko, że częstokroć najdrobniejsze draśnięcie serca, powoduje w okamgnieniu śmierć na udar sercowy.

Zbiory Saburowa byłego rosyjskiego posła sprzedane zostały za 1,800.000 marek. Z tego kupiła dyrekcja eremitażu w Petersburgu zbiór terrakotów za 200.000 rbl. sr. czyli 644.000 marek, muzea berlińskie zapłaciły 300.000, a British muse 805.000 marek.

Korespondencja z papieżem. Klerykalny „Gaulois“ opowiada, że listy adresowane do papieża, otwiera jego sekretarz i wręcza mu tylko te, które za ważne uważa. Jeżeli jednak komuś zależy na tem, ażeby list nietknięty dostał się wprost w ręce papieża, to powinien włożyć takowy w 3 koperty, a na każdej kopercie umieścić adres: „A Sa Saintete le Pape Leon XIII Prefet de la congregation du Saint-Office au Vatican, Personelle -- Rome“. Tak adresowane listy otwiera papież osobiście.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatralja. Krążą pogłoski, że Aleksander Dumas pisze dla znakomitej włoskiej artystki dramatycznej Eleonory Duse Chechi dramat, który przedstawiony będzie po raz pierwszy w rzymskim Teatro Valle w obecności autora.

— „Bettelstudent“ przedstawiony będzie p. t. „Le panvre etudiant“ przyszłej zimy w „Nouveautés“ w Paryżu.

Wieczór dramatyczny p. Emila Deryngа. Jeżeli przed kilku dniami pisząc o wieczorku Fiszera, z przyjemnością notowaliśmy szczelnie zapełnioną salę kasyna miejskiego, to przykro nam, że tym razem musimy gorzką wymówkę zrobić publiczności naszej, że nieumiała uczcić starego weterana sceny i to człowieka, który nam wykształcił całe niemal młodsze pokolenie artystów. Na czwartkowym wieczorze sala świeciła pustkami mimo pięknego celu i wybornie dobranego programu. Wieczór rozpoczął się wierszem Syrokomli „Pocztylion“, który p. Deryng z młodzieńczym prawie zapałem oddeklamował, za co go publiczność nagrodziła frenetycznemi oklaskami. Chór męski tow. „Lutnia“ pod kierownictwem p. Cetwińskiego odśpiewał dwie pieśni: Schuberta „Noc“ i Kückena „W lesie“. Następny numer programu, Reissigera „Trio“, wykonane na fortepian, skrzypce i wiolonczelę przez pp. K. N., B. D. i K. W., był bez zaprzeczenia najpiękniejszą chwilą całego wieczoru. Osobliwie młody artysta p. B. D., swą piękną grą na skrzypcach, trzymał słuchaczy w zachwyceniu. Na chlubną wzmiankę zasługuje także pna A. W. za wykonanie poprawne piosenki Mattea „Nie wraca“. Humoreska Coquelin'a „Mucha“ ubawiła publiczność znakomicie. Odegrał ją p. Deryng. Jestto narzeczony, któremu mucha w nader przykry sposób wyrządziła krzywdę. Był on już ze swoją przyszłą żoną w merostwie i do ślubu legalnego brakowało zaledwie kilku minut, gdy nieznośna mucha zepsuła wszystko. Usiadła mu na nosie właśnie w chwili, gdy mer miał pełną powagi mowę do nowożeńców. Chcąc ją spędzić, nieuważnie jakoś uderzył w kark narzeczonej – i małżeństwo zostało zerwane. Rozpacza on z początku, a złapawszy muchę, która mu się nawinęła wśród jeremiady, chce na niej wywrzeć całą zemstę. Namyśliwszy się jednak głębiej nad niewolą małżeńską, nad kłopotami różnemi, dziękuje w końcu musze, że go z prawdziwego nieszczęścia wybawiła i puszcza ją na wolność.

O części drugiej programu rozpisywać się nie będziemy, musielibyśmy bowiem pisać te same pochwały za wzorowe wykonanie utworów. Musimy tylko z całem uznaniem wyrazić się o pnie A. W. która w zachwyt wprawiła publiczność odśpiewaniem prześlicznej „Pieśni weneckiej“ Troschla. Barcarolę tę musiała powtórzyć na grzmiące oklaski i wołania. Wieczór zakończyły „Trzy obrazki“, w których p. Deryng dał się poznać w kilku różnych postaciach. Publiczność opuściła z zadowoleniem salę o wpół do 11tej.

Wiadomości polityczne.

Warszawa, 14. sierpnia. Zarząd pałacu ces. wynajął potrzebną dla zewnętrznych usług pałacowych służbę od dnia 26 sierpnia star. stylu (7. września), zaczem w tym terminie spodziewają się przybycia cara do Warszawy. W rosyjskich sferach urzędowych warszawskich słychać, że car naprawdopodobniej z Warszawy pojedzie do Berlina.

Do *Dz. Pozn.* piszą z Warszawy d. 11. bm. Podróż „preoświaszczennawo“ Leoncjusza po parafjach unickich nie doznaje powodzenia. W środę przybył on do Siedlec. Właśnie w dniu tym w urzędzie włościańskim sądzona była sprawa włościan z powiatu włodawskiego. Komisarz włościański Zacharow, korzystając z okoliczności wizyty Leoncjusza, przemówił do włościan, że powinni być bardzo szczęśliwi ze zbiegu wypadków, który pozwala im oglądać w Siedlcach „preoświaszczennawo“. Chłopi dowiedziawszy się o tem, nie czekali na pociąg i pieszo uciekli do domu. Z Siedlec Leoncjusz udał się do Białej, a ztąd do Jabłeczna. Ale i tu z ludu nikogo, literalnie nikogo nie było. Nawet spędzani na podobne uroczystości wizytacyjne włościanie i mieszczanie katoliccy tym razem nie byli obecni. Popi i Leoncjusz są wściekli!

Kur. Pozn. donosi, że temi dniami żandarmerja rosyjska przytrzymała w Aleksandrowie na granicy pruskiej młodego człowieka, lecz ten podczas transportu do Warszawy wyskoczył z wagonu i uszedł.

Z Wołynia donoszą *Czasowi* o nowych a groźnych rozruchach antisemickich. W Dąbrowy, majętności hr. Platera, pospólstwo rzuciło się na żydów. Napad ten nie skończył się jak zwykle rabunkiem tylko, ale siedmiu starozakonnych na śmierć ubito, kilkunastu ciężko poraniono. Z poza Dniepru — piszą nam — idzie do nas burza ruchów ludowych; tam w guberniach połtawskiej i chersońskiej zaburzenia się wzmagają. Zaczyna się, jak przed dwoma laty, od żydów; ale gdzie się ta burza zatrzyma, kogo oszczędzi?

Wiedeń 15 sierpnia. Policja tutejsza ma mieć pozytywne dane, iż pożary, w ostatnich czasach zbyt często zdarzające się w IX. dzielnicy miasta, podłożone były zbrodniczą ręką. Przy ostatnim pożarze, przecięto węża w chwili, gdy połączono go z rezerwoarem wodnym.

Według doniesień „Pol. Corr.“ z Belgradu komisja serbsko-austrjacka do uregulowania granicy Driny roztrzygnęła sprawę przynależności wszystkich wysp na Drinie z wyjątkiem trzech, co do których toczyć się będą pomiędzy Wiedniem a Belgradem dalsze rokowania dyplomatyczne.

Nowy poseł serbski w Wiedniu, Bojicewicz przybędzie tu z końcem sierpnia.

Rzym 15 sierpnia. W Cesenatico (Romagna) odsłonięto 10 b. m. tablicę marmurową na cześć Mazziniego. 500 członków deputacji, reprezentujących 31 stow. radykalnych było obecnych. Czterej mowcy zabierali głos, ale komisarz wszystkim przerwał mowę i skonfiskował sztandar z napisem rewolucyjnym.

Londyn 15 sierpnia. W ogrodach Pomony w Manchester odbyła się w niedzielę kontrmanifestacja konserwatystów. Plakaty ogłaszały drastycznie cel zebrania: „Lord Salisbury: Traktat berliński i pokój z honorem. Cypr i kanał Suezki dla Anglji“. — „Gladstone: Wojna i hańba. Egipt zrujnowany. Aleksandrja spalona. Wybierajcie!“ Inny plakat ma formę rachunku: Strata: 20.000 ludzi, Egipt zbankrutowany, miljony stracone, Aleksandrja spalona, sława Anglji splamiona, interesa jej zaprzedane. Zysk: zero. „Podpisano: John Bull, rachmistrz“. Mowcami na mityngu byli Sir. R. Cross, lord Salisbury i Churchile, którzy wykazali, że polityka Gladstona jest szeregiem błędów i nieszczęść.

W Aleksandrji demonstrowano w niedzielę przed konsulatem angielskim. Około 500 osób protestowało przeciw płaceniu odszkodowania. Konsul angielski przyrzekł demonstrantom przedstawić żądania ich rządowi.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(J) **Wiedeń,** 15. sierpnia. Półurzędownie zapewniają, że wizyta Kalnoky'ego u Bismarka w Warzynie nie ma politycznego znaczenia, lecz chodzi tylko o wzmocnienie przymierza austroniemieckiego. (Loika prawdziwie półurzędowa!)

Wiedeń, 15. sierpnia. Mówią, że uwięziony tu woźny pocztowy Foeldy przyznał się do kradzieży 30.000 zł., i wskutek tego uwięziono już jego wspólników w Budapeszcie.

Berno 15 sierpnia. Młodoczesi urządzają dn. 24 bm. wiec ludowy w Königsfeld koło Berna w sprawie wniosku szkolnego Kwiczały, i na przyjęcie Gregra robią nadzwyczajne przygotowania.

Berlin 15 sierpnia. *Germania* pisze, że pomiędzy Austrją i Niemcami z jednej a Italją z drugiej strony nastało pewne naprężenie, a zjazd dyplomatyczny w Warzinie ma na celu wyłączyć Włochy z trójprzymierza i przywrócić przymierze trójcesarskie.

Od Administracji.

„Kurjera Lwowskiego“ nabywać można:

W Administracji ul. Akademicka l. 3.

W księgarni J. Leona Pordesa ul. Trybunalska.

W księgarni Zelmana Igla synów ul. Kopernika l. 6. po cenie 6 ct. za numer.

Administracja *Kurjera Lwowskiego* przyjmuje zamówienia na dziełko *Zdzisława Onyszkiewicza* p. t. **Poezje z motywów ludowych.** Dochód z rozprzedaży przyznaczył autor dla ofiar powodzi. Cena 1 złr.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 gedz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskreeją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Knrpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Des demoiselles françaises qui se trouveraient sans place-peuvent trouver le logement et la table chez Marie Bruchon, rue Skarbkowska. 37 Léopol. (629)

Poszukuje się młyna do dzierzawy, wodnego o trzech lub więcej kamieniach w dobrym stanie i korzystnem miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Kurjera Lwow“. pod lit. A. J. W. [858]

Profesor szkół średnich przyjmuje uczniów z dobrego, domu na wikt i stancję zapewniając najtroskliwszą opiekę i nadzór w naukach. Bliższych informacyj udziela pani Skałka ulica Pańska l. 13 I. piętrze. [861]

Zginął pies buldogg, maści migdałowej z czarnym pyszczkiem. Zgłosić się do Policji u p. Aleksandra Kostrzewskiego, gdzie daną będzie stosowna nagroda. (866]

Mleczarnia z całem urządzeniem i naczyniem pod bardzo korzystnemi warunkami zaraz do wynajęcia l. 13 ul. Pańska. (867)

Posady i zatrudnienia.

Młody człowiek, obznajomiony z drukarstwem, znajdzie zaraz korzystne zajęcie przy ręcznej prasie „accidenz“ w składzie papieru K. Sochaniewicza w Tarnopolu. Zgłoszenia przyjmuje do 25 sierpnia b. r. [855]

Potrzebna zaraz klucznica, obznajomiona z gospodarstwem kobiecem i rachunkowością domową. Wiadomości udzieli Paweł odźwierny ul. Ossolińskich l. 10. (856)

Urząd pocztowy w Jasienicy poszukuje natychmiast ekspedytora pocztowego do samoistnego prowadzenia urzędu. Wynagrodzenie miesięczne: wikt, mieszkanie, pranie, usługa i 20 zł. (853)

Szukający zajęcia.

Gorzelnik kawaler, z praktyką 16 letnią i chlubnemi świadectwami z większych majątków, obznajomiony z aparatami tak zwykłemi, jak i parowemi, życzy sobie objąć posadę u pp. właścicieli dóbr lub dzierżawców w kraju, lub za granicą. Na żądanie może złożyć kaucji 100o zł. Wiadomość w Adm. Kurjera. (852)

Chłopiec z porządnego domu 13 lat mający, zdrów i dobrze zbudowany, życzy sobie wstąpić do porządnego warsztatu ślusarskiego na praktykę. Adres „Chłopiec“ Adm. „Kurjera“. [846]

Nauczycielka, niemka władająca dobrze językiem polskim, z ukończonem seminarjum żeńskim, poszukuje umieszczenia jako lektorka, towarzyszka lub nauczycielka. Zgłoszenia A. S. poste restante Stanisławów. (860]

Kuchmistrz, który się kształcił w swoim zawodzie za granicą, pracował już w pierwszych domach polskich, żonaty, biegły w kuchni „francuskiej“ mający chlubne świadectwa i rekomendacje poszukuje posady na wsi lub w mieście od 1 września. Zgłoszenia przyjmuje Ad. „Kurjera Lwow“. pod dewizą „Kotlet“. (857]

Kupno i sprzedaż.

Przy ulicy Snopkowskiej pod 1 14 jest dom z ogrodem z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadom. u właściciela domu. (847)

Portal sklepowy o dwóch oknach i drzwi, w dobrym stanie z szybami lustrowemi większych rozmiarów tanio do nabycia. — Wiadomość w magazynie fryzyjerskim Ignacego Jahla w hotelu Langa pl. Marjacki. (884]

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania, dochód brutto 750 zł. Wiadom. u właściciela na miejscu, ul. Piekarska liczba 61. [348]

Najnowszy Meyera niemiecki LEXICON konwersacyjny, III wydanie w 20 tomach, nieużywany jest do pozbycia z opustem 40% z ceny nabycia. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera“ Lwów. (863]

Mieszkania i sklepy.

1 sklep od placu Trybunalskiego l. 3 dawniej dom Andriolego jest zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość na 2 piętrze od rynku l. 29. (864)

2 pokoje frontowe z kuchnią i wszelkiemi przynależytościami zaraz do wynajęcia przy ulicy Sapiehy l. 5 koło szkoły M. Magdaleny. [841]

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1. Września przy ul. Żółkiewskiej l. 69. Bliższa wiadomość tamże. (851)

2 i 3 pokoje z przynależytościami i widokiem na ogród Jezuicki, przy ul. Kraszewskiego l. 25. [840]

3 pokoje przedpokój, nyża etc. na I lub na II piętrze ul. Kurnicka l. 3 do wynajęcia od 1 września. Wiadomości udziela dozorca domu tamże. (849)

4 pokoje z przynależytościami od 1 września do najęcia ulica Stryjska l. 2aa) II piętro. [836]

5 pokoi z balkonem, kuchnia strych i piwnica, na 1 piętrze od frontu przy ulicy Teatralnej l. 12 dawniej dom Adriolego są do wynajęcia. Bliższa wiadomość na II. piętrze od Rynku l. 29. [865]

Do wynajęcia.

I piętro plac Halicki l. 1 i róg pl. Marjackiego l. 11 składające się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni i wszelkich przynależytości. Bliższa wiadomość tamże. (854]

Pomieszkania pod 3 koronami l. 10 ulica Trybunalska, są pokoje umeblowane różnej wielkości na dłuższy lub krótki czas do wynajęcia. Bliższa wiadomość tylko u właścicielki. (859)

Do wynajęcia! W gmachu Banku kredytowego ulica Jagiellońska l. 3. są do wynajęcia 3 sklepy w parterze, tudzież pomieszkanie zajmujące całe 2 piętro a składające się z 12 pokoi, salonu, kuchni, piwnicy i strychu, które w danym razie rozdzielone być może. Bliższa wiadomość tamże na 1 piętrze. [819]

Do wynajęcia od 1 września 5 lub 6 pokoi, kuchnia, jeden pokój dla służby etc. na I piętrze przy ul. Kurnickiej l. 5a. Wiad. udziela dozorca domu przy ul. Kurnickiej l. 3. [848]

W gmachu c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Marjacki, są do wynajęcia zaraz na 2. piętrze 4. pokoje, kuchnia, strych i piwnica. Bliższej wiadomości udzieli Sekretarjat Banku. (787)

Wydawca: Wojciech Maniecki.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.